

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

NR. 45

Wąbrzeźno dnia 27 października 1934 r.

Rok 15

Dwudziesta trzecia niedziela
po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA

Wówczas, gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jeden przyszedł, i pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skończyła, ale pójdz, włóż na nią rękę Twoją, a ożyje. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie Jego. A oto niewiasta, która krwawą niemoc przez dwa-naście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty Jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom księżęcia, i ujrzał piszczałki i tłum ludzi zgłębionych, rzekł: Odstąpcie, albowiem nie umarła dziewczyna, ale śpi. I śmiali się z Niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedłszy, ujął ją za rękę, i powstała dziewczyna. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Filipensów rozdz. 3, w. 17—21.
i rozdział 4, w. 1—3.

Bracia, bądźcie naśladowcami moimi, a upatrujcie te, którzy tak chodzą jako macie wzór nasz. Boć wiele ich chodzi, którem wam często opowiadał, a teraz i płacząc powiadam, nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego; których koniec, zatracenie: których Bóg jest brzuch; i chwala w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy milują. A nasze obcowanie jest w niebiesiech, skąd też Zbawiciela oczekiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności Swojej wedle skuteczności, którą też wszystko podbić wszystko może.



Jezus ujął ją za rękę i powstała dziewczyna.

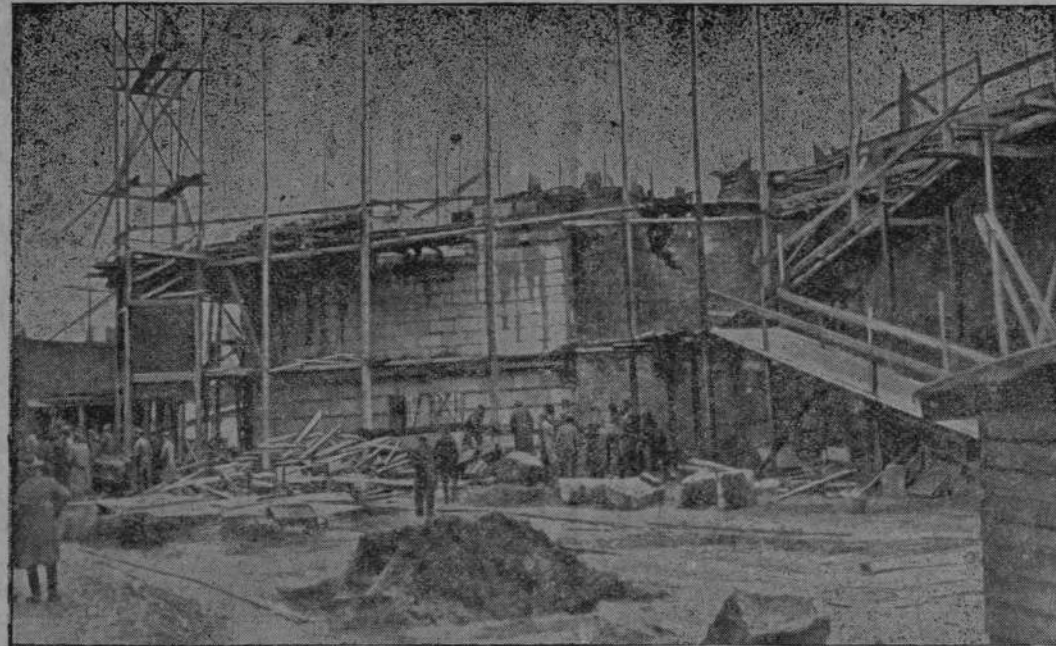
NAUKA

Dziecięca była wiara, nieograniczone zaufanie, głęboką pokorą owej niewiasty i dlatego to odzyskała zdrowie. Poznaj więc stąd, jak przyjemną jest Bogu wiara dziecięca, silne zaufanie i prawdziwa pokora; niechaj twą modlitwą przenikają trzy te cnoty, a z pewnością osiągniesz to, o co prosisz.

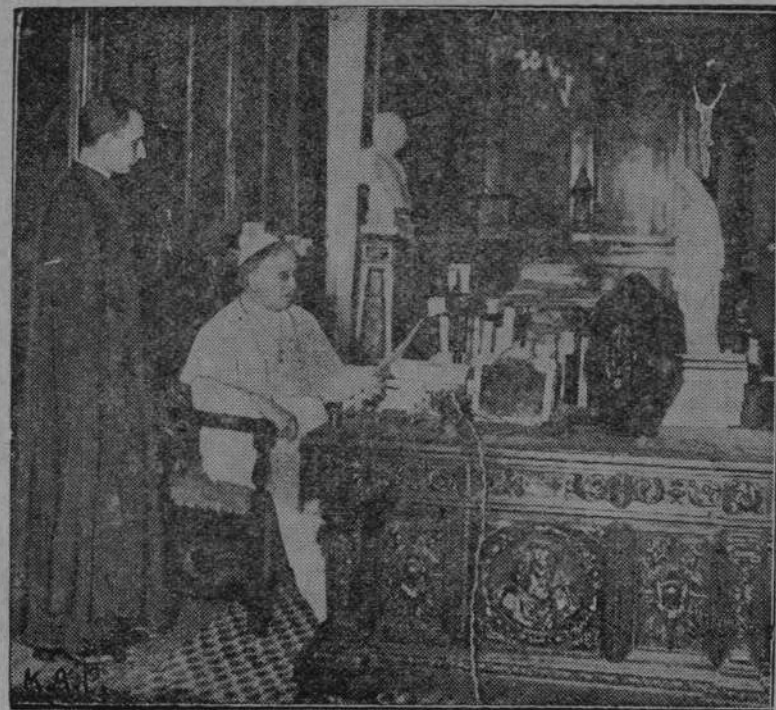
Pobożny Ludwik z Ponte odnosi ten postępek niewiasty do naszego zachowania się przy Komunii świętej i mówi: Chrystus chciał w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza, ukryty w sakramentalnej postaci chleba, pozostać u nas, ażeby, kto święte Ciało Jego i Krew przyjmuje i duszę swą z niemi łączy, uwolniony został od krwi złych żądz. Jeżeli więc chcesz uzyskać zdrowie twej duszy jak owa niewiasta zdrowia ciała, to naśluduj ją. Przyjmuj Ciało i Krew Jezusa Chrystusa w najgłębszej pokorze w jaknajsilniejszej pokorze w jaknajsilniejszej tęgiej a i w tobie wyschnie źródło grzechu, zła pożądliwość ciała.



Min. Barthou na łożu śmierci.



Jak już donosiliśmy, w Katowicach wydarzyła się katastrofa budowlana. 90 osób znalazło się pod gruzami. Na obrazku: Komisja śledcza na miejscu katastrofy.



Ojciec Św. wygłasza przemówienie na otwarciu Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires.



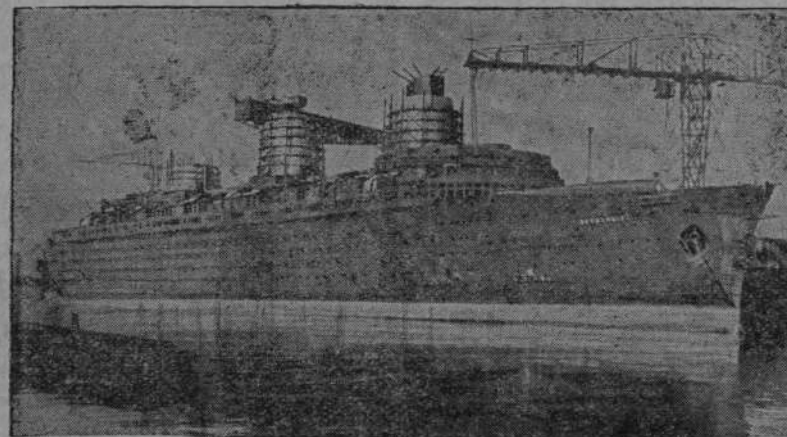
Mali Eskimosi z Alaski — są również chrześcijanami.



Młyn wodny



Zjazd delegatów Sodalicyj inteligencji żeńskiej, który odbył się dnia 13. bm. w Warszawie.



Walka konkurencyjna.

W ślad za Anglią, która wybudowała olbrzymi okręt pasażerski „Queen Mary” rozpoczęła Francja budowę okrętu, który rozmiarami przewyższy jeszcze okręt angielski. Nowy olbrzym francuski, model którego widzimy na obrazku, nosić będzie nazwę „Normandie”.



Owczarz



Kościółek w górach

Motoryzacja kolei - sprawą najbliższej przyszłości

Jak oświadczył wiceminister komunikacji, Piasecki, motoryzacja ruchu kolejowego w najbliższej przyszłości ulegnie znacznemu przyspieszeniu. Według słów wiceministra Piaseckiego jest to sprawa najbliższego czasu. Ministerstwo Komunikacji zamierza przystąpić do niej bardzo energicznie tak, że następny rok może być już zaczątkiem wprowadzenia trakcji motorowej. W ten sposób skrócona zostanie odległość między poszczególnymi ośrodkami, przez powiększenie szybkości. Jest to możliwe tylko przy wprowadzeniu komunikacji za pomocą pojedynczych wagonów motorowych. Są one lżejsze i tory w kraju nawet na liniach drugorzędnych wytrzymają doskonale zwiększoną szybkość. Dotychczas ruch pociągów osobowych był globalnie deficytowy. Przy wprowadzeniu wagonów motorowych 2 do 3 pasażerów, zapłaci za potrzebną ilość paliwa. Wagony motorowe zawierają 86 miejsc, tj. tyle, ile dotychczas osób znajdowało się przeciętnie w jednym pociągu dalekobieżnym.

Motoryzacja nie może jednak całkowicie zastąpić trakcji parowej. Dotyczyć ona będzie prawie wyłącznie pociągów dalekobieżnych dziennych i to w takich ramach, aby w ciągu 4-ch godzin osiągnąć najważniejsze ośrodki.

Nie można będzie motoryzować ruchu nocnego, ruchu wymagającego więcej niż 4 godziny, komunikacji z zagranicą, gdyż ilość pasażerów w pierwszych wypadkach byłaby za duża, w ostatnich zaś przy trakcji parowej zagranicą niemożliwe do uskutecznienia.

Motoryzacja będzie dwóch typów: ruch podmiejski, połączenia mniejszych ośrodków i przedłużenia większych linii dalekobieżnych tak, aby pasażer przyjeżdżający uprzednio do Lwowa mógł w dalszym kierunku natychmiast wyruszyć wagonem motorowym. W tej kategorii szybkość osiągać będzie 80 klm. na godzinę, oraz ruch dalekobieżny — przy którym osiągać się będzie do 150 klm. na godzinę.

Wagony będą wykonane całkowicie w kraju. Typ ich będzie całkowicie znormalizowany i polskie fabryki wagonów i lokomotyw nastawione są obecnie na wypracowanie typu wagonu motorowego. W niedługim czasie zakończone będą próby wagonem wyprodukowanym przez firmę Lilpop.

Co do otwarcia nowych linii kolejowych, to w roku bieżącym przy końcu listopada projektowane jest otwarcie następujących linii kolejowych: Warszawa — Radom, Kraków — Miechów, Płock — Sierpc, co łącznie z otworzoną obecnie linią Porzecze — Druskienniki i drobnymi odgałęzieniami przemysłowymi na Górnym

Śląsku — da ogółem nowych torów na długości 250 klm.

Co do sprawy zwiększenia szybkości po-

Stara miłość nie rdzewieje

W tych dniach po 30-letnim pobycie w kolonii karnej w Gujanie i na wyspie Gjabelskiej powrócić ma do swej ojczyzny człowiek o którym swojego czasu rozpisywała się długo i szeroko cała prasa europejska.

Zanim na zesłaniu został więźniem „Numer X”, był on młodym, wesołym oficerem marynarki francuskiej, któremu wrócono wspaniałą karierę. Nieszczęście jego wzruszało swego czasu całą Francję — zbrodnię jego zwano bowiem „nieszczęściem”. I dziś jeszcze jemu współcześni przypominają sobie sensacyjne przygody oficera Ullmo, który padł ofiarą pięknej tancerki zwanej „La belle Lison”, kobiety, która była sprawczynią nie tylko tego nieszczęścia lecz i wielu innych ludzi, aż w końcu w r. 1914 stracona została za szpiegostwo.

Ullmo był swego czasu komendantem łodzi torpedowej „La Carabine”. Czasy były pokojowe. Nie mogąc zaspokoić zachcianek przyjaciółki, wpadł na pomysł sprzedania francuskich tajemnic wojskowych zagranicę. „Operacja” się nie udała, aresztowano go i następnie, sensacyjny proces przed sądem w Tulonie. Zdolnym obrońcom udało się uratować głowę oficera, który jednak skazany został na dożywotnie zesłanie do kolonii karnej w Gujanie.

Pierwsze 15 lat spędził Ullmo na ponurej „Djabelskiej Wyspie”, która przez proces Dryfussa zdobyła tak smutną sławę. Przez 8 lat trzymany był w zupełnym odosobnieniu pozbawiony wszelkiego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Aż pewnego dnia wydarzył się cud w życiu oficera Ullmo. Zaszedł jeden z owych szczęśliwych przypadków, jakie spotkać mogą człowieka raz tylko w życiu. „Król reporterów” francuskich, Albert Londres, który, jak wiadomo zginął w tragiczny sposób w czasie katastrofy pożaru na okręcie „Georges Philpar”, odwiedził w r. 1924 Gujanę, aby potem w wyczerpującej książce opisać całe okrucieństwo, całą ponurość francuskiej kolonii karnej. W artykule umieszczonym w jednym z wielkich dzienników paryskich nakreślił Albert Londres także i sylwetkę skazańca Ullmo i jego życie na zesłaniu... Opis genialnego dziennikarza obudził olbrzymie zainteresowanie, szczególnie w świecie kobiecym. Postać pięknego oficera marynarki, który z szalonej miłości został zdrajcą, miała w sobie po latach tę samą jeszcze siłę atrakcyjną, co w czasach jego głośnego procesu. To też po artykule Alberta Londres z całej Francji, a nawet i z innych krajów, za-

ciągów, to nie jest ona narazie przewidziana. Przy obecnej kategorii torów nie można zbyt szybko powiększyć. Możliwe to jest tylko na poszczególnych odcinkach kraju. — Sprawę szybkości załatwi motoryzacja.

—o—

częły nadchodzić do Gujany tysiące płomienistych listów miłosnych do skazańca Ullmo. Jeden z tych listów wzruszył specjalnie byłego oficera marynarki swoją prostotą i jakimś wyjątkowo szczerym, tkliwym tonem. List ten pochodził od pewnej młodej pielęgniarki z Paryża. I rozpoczęła się między dwojgiem tych ludzi stała wymiana listów, która trwała już lata... Jestem jego mistyczną narzeczoną — oświadczyła w tych dniach pielęgniarka jednemu z paryskich dziennikarzy.

„Mistyczna narzeczoną” prowadziła w ostatnich latach niestrudzenie akcję dla wyratowania Ullmo z piekła zesłania. Przystąpiła do szturmowania do wszystkich biur w paryskich ministerstwach, zdobywała z największym trudem audjencję u ministrów, aż wreszcie doprowadziła do ułaskawienia skazańca.

Były piękny oficer marynarki, późniejszy więzień z Gujany, powróci w najbliższym czasie do Paryża. Swego czasu miłość zawiodła do go Gujany — dziś miłość przywraca go znowu do normalnego życia...

H u m o r

POPRAWIŁ SIĘ.

Franek łączy bez zająknięcia i blaguje, aż się kurczy. Któregoś dnia opowiada w gronie przyjaciół o swoich rzekomych przygodach: — No i poszedłem z wizytą do króla. — Przyjął mnie w wielkiej sali, która miała 150 metrów długości...

W tej chwili kolega trąca Franka na znak, że grubo przesadził. Wobec tego Franek mówi dalej:

— ...a szerokości 50 centymetrów...

—o—

Pewien Amerykanin, bawiąc w Medjolanie, udał się do słynnej „La Scali”, gdzie śpiewać miał tego wieczoru Kiepura w operze „Traviatta”.

Po przedstawieniu pytają yankesa o wrażenia.

— Kiepura, yes, znakomity, old fellow, ale opera? — W Chicago widziałem ją przed pięcioma laty!

—o—

GDY NA PLAŻY ROJNO.

On: Patrząc na ten niezliczony tłum, człowiek radby uciec gdzieś na bezludną wyspę.

Ona: — I cóż jabym tam robiła w moim kostjumie, który kosztował 80 złotych?

—o—

W KRAJU ROZWODÓW.

Sluchaj Patsy, jak długo służy u ciebie ta pokojówka?

— W ciągu czterech mężów.

—o—